

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi 2 x dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Tadeusz Kraszewski, gospodarczego i giełdowego Stanisław Czapiewski.  
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna  
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 334

Poznań, środa dnia 22 lipca 1936

Rok 31

## W Hiszpanji krwawe walki

Rządowe siły zbrojne zdobywają przewagę na południu, natomiast powstańcy zwyciężają na północy — General Mola idzie na Madryt

Paryż (PAT) Wiadomości z Hiszpanji są sprzeczne i nieskontrolowane, tak, iż trudno na ich podstawie ustalić istotny stan rzeczy. Większość informacji opiera się na oficjalnych komunikatach madryckiego radja, które nadaje komunikaty rządowe.

O ile w poniedziałek wieczorem i we wtorek rano sytuacja zdawała się przybierać pomyślny dla rządu obrót, o tyle we wtorek w godzinach wieczornych można było zauważyć ponowne wzmoczenie się akcji powstańczej.

Do Paryża nadeszły wiadomości o sukcesach powstańców na północy, którzy po zajęciu Pampeluny maszerują na Irun, bocznymi drogami, gdyż mosty na głównych drogach zostały wysadzone w powietrze przez członków „frontu ludowego”. Irun prawdopodobnie jest obecnie okrążony przez powstańców.

Gubernator w San Sebastian oddał wieczorem władzę nad miastem w ręce gubernatora wojskowego, znanego ze swych przekonań faszystowskich, a sam schronił się na terytorjum francuskie.

### Wojsko powstańcze w pobliżu stolicy

London. (PAT) Według informacji, jakie nadeszły z Hiszpanji, zbliża się chwila, która zadecyduje o losie powstania. Wojska, wierne rządowi, wzmocnione przez oddziały robotników i milicji, wysłane z Madrytu, już nawiązały kontakt z powstańcami, maszerującymi na stolicę. Jedną z armij powstańczych znajduje się w Segovi, odległej o 60 km od Madrytu.

Trudno jest obecnie ocenić straty powstańców i wojsk rządowych, przypuszczalnie wynoszą one jednakże kilkaset zabitych.

Milicja czerwona w Madrycie, licząca 10 tys. ludzi, znajduje się pod dowództwem dwóch oficerów, lojalnych wobec rządu.

Do Saragossy wysłano oddział 5 tys. uzbrojonych włościan i robotników, a do przewiezienia ich użyto zarekwirowanych samochodów.

Madryt. (PAT.) Według niepotwierdzonych jeszcze oficjalnie wiadomości, w pobliżu Madrytu rozegrały się wczoraj dwie bitwy między po-

### Postępy powstańców na północy kraju

London. (Tel. wł.) Jak donoszą z Bayonny, wojska powstańcze obsadziły we wtorek o godz. 17 San Sebastian.

### W Niemczech strajki zakazane

Berlin. (PAT.) „Berliner Tageblatt” ogłosił pierwszy wypadek wyroku w sprawie strajku w Niemczech. W środkowych Niemczech wydarzył się strajk robotników rolnych, które zażądały podwyższenia płacy. Sąd pracy udzielił przewodniczącemu strajku surowego napomnienia, uznając poprzednie jej zwolnienie z pracy za słuszne. W motywach wyroku zaznaczono, iż strajki zakłócają spokój w przedsiębiorstwach, przeto są w Trzeciej Rzeszy „nie do pomyślenia”. — Strajk jest w Niemczech „wykroczeniem przeciwko ustawie o pracy narodowej”

Powstańcy są panami sytuacji w Burgos, natomiast w Valladolid i Saragossie akcja powstańców została zahamowana.

Rząd opanował sytuację w Madrycie, gdzie jednak lotnicy są przeciw rządowi.

Na południu akcja powstańców została, jak się zdaje, zahamowana w okolicach Sewilli, podczas gdy równocześnie wierna rządowi marynarka bombarduje porty, znajdujące się w rękach powstańców. W Maladze władza znajduje się w rękach „frontu ludowego”, podobnie w Barcelonie komuniści mają decydujący głos.

Według doniesień prasy francuskiej dwie armje powstańcze maszerują obecnie na Madryt: jedna z północy, druga z południa.

Wbrew informacjom prasy zagranicznej wydaje się również, iż ruch rewolucyjny wyszedł nietylko z Maroka, ile z północy, gdzie na czele wojsk powstańczych stoi general Mola. Podobno armja północna znajduje się o 50 km od Madrytu.

wstańcami, a wojskami rządowymi. Powstańcy rzekomo ponieśli porażkę.

### W stolicy

Madryt. (PAT.) Rząd zwrócił się przez radjo do kupców, aby natychmiast, pod groźbą kar, otworzyli sklepy.

W stolicy panuje od rana zupełny spokój. Tramwaje kursują, znaczna większość sklepów i biur jest czynna. Patrole krążą po ulicach, na gmachach powiewają sztandary republikańskie.

### Kortezy odroczone

Madryt. (PAT.) Ogłoszono w dzienniku urzędowym o odroczeniu kortezów na dalsze 20 dni (dotychczas odroczenie obejmowało tylko tydzień).

### Samobójstwa oficerów

Madryt. (PAT.) W koszarach „Montana” znaleziono ciała 17 oficerów, którzy popełnili samobójstwo, widząc, że rewolucja ich została zdławiona.

### Postępy powstańców na północy kraju

London. (PAT) Reuter powtarza pogłoskę o zajęciu San Sebastian przez powstańców. Zbuntowane oddziały wojska wkroczyły do miasta popołudniu. Pozostawiając w mieście garnizon, powstańcy maszerują na Bilbao. Irun znajduje się jeszcze w rękach wojsk, wiernych rządowi.

Madryt. (PAT.) Wojska rządowe wysadziły w powietrze most w Peguerinos pod Torrelodones, aby odciąć drogę grupie powstańców z Segowji. Jednocześnie milicja rządowa zajęła drogę do San Rafael w odległości 60 klm od Madrytu i ufortyfikowała wzgórze Leon.

Paryż. (PAT.) Z Hendaye donoszą, że w Irun od godz. 10-ej rano nieustannie gwiżdżą syreny fabryczne. W mieście odbyło się zebranie zwolenników „frontu ludowego”, podczas którego wydano ostateczne zarządzenia celem odparcia ewentualnego ataku powstańców, którzy rozpoczęli ofensywę

w górskich okolicach. Starcie oczekiwane jest wieczorem.

### W Katalonji i Barcelonie

Paryż. (PAT.) Z pogranicza hiszpańskiego donoszą, że rząd kataloński zarządził rekwizycję wszyst-

### Krwawe zmagania a południu

Gibraltar. (PAT.) W Linea de la Concepcion (na północ od Gibraltar) doszło do starcia pomiędzy częścią desantu wojsk marokańskich, a oddziałami rządowymi. W bitwie padło z obu stron 90 ludzi. Powstańcy cofnęli się do Algeciras, gdzie znajdują się wprawdzie pod osłoną karabinów maszynowych, ale obawiają się bombardowania z okrętów wojennych.

Madryt. (PAT.) Rząd ogłasza, że w walce z wojskami rządowymi desant marokański w Algeciras stracił 119 ludzi. Wojska rządowe ścigają i rozpraszają powstańców.

Paryż. (Tel. wł.) Jak donoszą z Madrytu, nowy komunikat rządowy donosi o zajęciu przez wojska rządowe miasta Alcala de Henares. Powstańcy, którzy oszańcowali się w kościele Santa Maria, w katedrze oraz w ratuszu, zostali po ciężkiej bitwie pobici.

London. (PAT.) Reuter donosi z Madrytu, iż Sewilla, która znajdowała się w rękach powstańców, wie-

### Na stronie 2: Przyjęcie ambasadora Włoch na Wawelu

kich samochodów celem skoncentrowania milicji ludowej w Barcelonie.

W m. Gerone, siedzibie organizacji prawicowych, drukarnia rojalistyczna, klasztor i szkoła zostały spalone. Dowódca gwardji cywilnej w Gerone uciekł do Francji po stłumieniu powstania.

Wzdłuż granicy francuskiej koncentrują się oddziały milicji ludowej, przybywające pociągami, oznaczone mi czerwonymi sztandarami. W całej Hiszpanji północnej trwa strajk powszechny.

czorem poddała się wojskom rządowym.

### W marynarce wojennej

Madryt. (PAT.) Ogłoszono rozporządzenie min. marynarki, zawiadamiające, że do czasu likwidacji powstania na czele sztabu marynarki stać będzie szef sekcji operacyjnej, kpt. Mendizabal.

Tanger. (PAT.) Dwa samoloty powstańcze bombardowały wieczorem krążownik hiszpański „Jaime”, którego załoga zbuntowała się i, uwięziwszy oficerów, przeszła na stronę rządu. Okręty wojenne otworzyły ogień przeciwko samolotom, które jednakże nie zostały trafione i oddaliły się w kierunku Ceuty.

Madryt. (PAT.) Rząd hiszpański ogłasza przez radjo, że na pancerniku „Jaime”, płynącym do Tangeru, oficerowie usilowali stawiać opór rozkazom rządu. Doszło do walki, w której zostali zabici 2 oficerowie, 8 podoficerów, kilkunastu marynarzy odniosło rany.

## Polska a sprawa Gdańska

Komisarz generalny Rzeczypospolitej u wysokiego komisarza Ligi Narodów

Gdańsk. (Tel. wł.) Wczoraj w godzinach południowych komisarz generalny Rzplitej w Gdańsku min. Papée udał się do wysokiego komisarza Ligi Narodów Lestera i odbył z nim przeszło godzinną konferencję. O wizycie tej nie wydano żadnego urzędowego komunikatu.

Wizyta nastąpiła nazajutrz po wymianie zdań pomiędzy członkami rządu polskiego na temat spraw gdańskich. W poniedziałek bowiem w Gdyni, po pogrzebie śp. gen. Orlicz-Dreszera, wydał Prezydent Rzplitej śniadanie, na którym poza generalnym inspektorem armji gen. Rydz-Śmigłym obecni byli premier Składkowski, min. Beck i min. Roman oraz komisarz Papée.

Rozmowa przedstawiciela rządu polskiego z wysokim komisarzem L. N., pozostając bez urzędowego komentarza, nie pozwala wnioskować, jakoby rząd polski rozpoczął pozytywną współpracę z czynnikami ligowymi w sprawie powikłań w Gdańsku.

Trzeba silnie podkreślić, że sobotnie zarządzenia gdańskie zaskoczyły w najwyższym stopniu polskie czynniki oficjalne, które podobnych zarządzeń nie oczekiwały. Zaskoczenie rządu polskiego faktem dokonany na-

stąpiło przytem w niezwyklej okolicznościach, gdyż prawie w toku rozmów, jakie miał prowadzić min. Beck z prezydentem Greiserem na temat statutu wolnego miasta Gdańska.

### W Genewie o żądaniach Polski

Genewa. (Tel. wł.) Gazeta szwajcarska „La Tribune de Genève” zamieszcza wiadomość swojego korespondenta z Warszawy. „Konflikt — pisze ów korespondent — jaki wywołał Greiser w Genewie, będzie pomyślnie załatwiony. Rzesza nie chce przyczyniać się do zaburzeń i zrywać dobrych stosunków niemiecko-polskich. Jest pewne, że Rzesza zdaje się być zdecydowana działać w sprawie konfliktu umiarkowanie.”

„Według wiadomości z Gdańska — czytamy dalej w tem piśmie — żądania Polski są następujące: Poczta, jak i również kierownictwo portu, będą podlegały całkowicie kontroli Polski; wolne miasto Gdańsk ma mieć policję polską; dalej Polska będzie miała prawo stawić veto w sprawie wyborów prezydenta senatu gdańskiego i wreszcie: rząd Polski będzie miał prawo zaglądać i kontrolować czynności gdańskiego banku emisyjnego.” (l. w.)

### O rozmowach polsko-niemiecko-gdańskich

Min. Beck przebywał od 10 dni w Juracie na Helu, dokąd kilkakrotnie udawał się prezydent Greiser. Aczkolwiek o desniemanych rozmowach pre-

zydenta Greisera z min. Beckiem nie donosił żaden komunikat urzędowy, to jednak wczorajszy urzędowy „Danzi- (Ciąg dalszy na stronie 3)

# Przyjęcie na Wawelu ambasadora Włoch

Podczas uroczystości podkreślono w przemówieniach przyjaźń, łączącą Włochy i Polskę

Kraków. (PAT) Wczoraj, 21 lipca, o godz. 12.30 Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na zamku królewskim na Wawelu ambasadora włoskiego barona Piotra Arone di Valentino, który złożył swe listy uwierzytelniające. P. ambasador udał się z Grand Hotelu na Zamek Wawelski w towarzystwie dyrektora protokołu, ministra Karola Romera, samochodem Prezydenta R. P., poprzedzony przez trębaczów na białych koniach i otoczony eskortą szwadronu honorowego 3 pułku ułanów pod dowództwem rtm. Strzygodzkiego.

W następnych samochodach jechali: radca ambasady Bellardi Ricci, attaché wojskowy płk. Marazzani, sekretarz ambasady Zaboni oraz adjutant Prezydenta R. P.

Po odegraniu fanfary przez trębaczów, orszak ruszył przez rynek i ulice: Wiślną, Straszewskiego około kościoła Św. Idziego na Wawel. Tłumy publiczności tworzyły wzdłuż drogi szpalery, witając przedstawiciela Włoch. W bramie zamkowej u wejścia na dziedziniec arkadowy warta zamkowa sprezentowała broń. Na dziedzińcu arkadowym zamku królewskiego bataljon 20 p. p. ze sztandarem i orkiestrą pod dowództwem ppłk. Chrobaczynskiego oddał honory wojskowe. W chwili, gdy ambasador wjeżdżał na dziedziniec, orkiestra odegrała państwowy hymn włoski. U progu sieni zamkowej dwóch adjutantów Prezydenta R. P. wprowadziło ambasadora na 2-gie piętro Zamku. W sieni górnej trębaczowie odegrali fanfarę. W sali, poprzedzającej salę poselską, wyszedł na spotkanie p. ambasadora p. minister spraw zagranicznych Beck. Pan Prezydent R. P. oczekiwał ambasadora w sali poselskiej w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego, wojewody krakowskiego p. Gnoińskiego, dowódcy O. K. V i innych. J. Eks. ambasador Valentino, wprowadzony do sali poselskiej przez p. Becka, min. spraw zagr., i przedstawiony przez p. Romera, dyr. protokołu, Panu Prezydentowi R. P., wygłosił powitalne przemówienie.

Ambasador Valentino rozpoczął to przemówienie słowami:

„Panie Prezydencie! Pocztyuję sobie za najwyższy zaszczyt i wielki przywilej, że mogę złożyć w ręce Waszej Ekscelencji listy, którymi J. K. M. król Włoch, cesarz Abisynji, mój dostojny monarcha, uwierzytelnia mnie przy Prezydencie Rzeczypospolitej Polskiej, jako swego ambasadora.”

Po tym wstępie, wskazując na wspólną kulturę łacińską i stosunki szczerzej przyjaźni pomiędzy obydwojoma krajami, ambasador podkreślił, że uważa za swe zadanie wzmocnić przyjaźń, która tak szczęśliwie istnieje pomiędzy Polską a Włochami, rozwinąć współpracę pomiędzy obydwojoma rządami, zacieśnić stosunki pomiędzy obydwojoma narodami.

Prezydent Rzpl. odpowiedział następującymi słowami:

„Panie Ambasadorze! Z prawdziwą przyjemnością odbieram listy, którymi Pański dostojny monarcha uwierzytelnia Waszą Ekscelencję przy mnie w charakterze swego ambasadora, i witam pana tu, w Krakowie, gdzie, jak to Pan trafnie zaznaczył, wszystko przypomina wspólną Włochom i Polsce kulturę łacińską i niezmiennie trwała poprzez szereg wieków i rozmaite okoliczności przyjaźń między obydwojoma narodami.”

W następnych wywodach Prezydent wyrażał żywe zadowolenie, że ambasador zamierza pracować nad pogłębieniem tej przyjaźni, następnie podkreślił, że leży w interesie dobra zarówno obydwu krajów, jak i ogółu państw, aby Polska i Włochy, rozszerzając za-

kres wzajemnych stosunków, przyczyniały się tą drogą do polepszenia warunków współpracy międzynarodowej i zwalczania sprzeczności gospodarczych i politycznych, wreszcie zapewnił ambasadora o zupełnym poparciu swoim i pomocy rządu polskiego przy spełnianiu wysokiej misji.

Po przemówieniu tem Prezydent

Rzpl. udzielił p. ambasadorowi Valentino prywatnego posłuchania w sali Lubranka.

Kraków. (PAT). Ambasador włoski przy rządzie Rzeczypospolitej, Valentino, wczoraj o godz. 17.30 zegnany na dworcu kolejowym przez przedstawicieli władz, wyjechał wraz z otoczeniem z Krakowa do Warszawy.

## Po katastrofie orłowskiej

Pogrzeby śp. ppłk. Lotha i śp. kpt. Łagiewskiego

Warszawa. (PAT) Wczoraj odbył się pogrzeb śp. ppłk. dypl. Stefana Augusta Lotha, który dnia 16 bm. zginął śmiercią tragiczną w katastrofie lotniczej. O godz. 15 w kościele ewangelicko - augsburskim przy ul. Królewskiej naczelny kapelan wyznania ewangelicko - augsburskiego wojsk polskich płk. ks. pastor Feliks Gloch, w asyście licznych duchowieństwa odprawił nabożeństwo żałobne, poczem wygłosił przemówienie o życiu i czynach zmarłego. W pogrzebie wzięli udział, oprócz rodziny zmarłego, generalicja z drugim wiceministrem spraw wojskowych gen. Litwinowiczem i inspektorem armii gen. Burhardt - Bukackim na czele, delegacje oficerskie,

organizacji sportowych oraz przyjaciele i koledzy zmarłego.

Warszawa. (PAT) Wczoraj o godz. 10 z kościoła garnizonowego przy ul. Długiej odbył się pogrzeb ś. p. kapitana-pilota Aleksandra Łagiewskiego.

W uroczystościach żałobnych wzięli udział, prócz rodziny zmarłego, generalicja, oficerowie wojsk lotniczych, delegacje oficerskie i podoficerskie szeregów instytucji wojskowych i garnizonu warszawskiego oraz przyjaciele i koledzy.

Na cmentarzu na Powązkach, po odprawieniu egzekwii przez duchowieństwo, nad otwartą mogiłą wygłosił przemówienie w serdecznych słowach, żegnając zmarłego, dowódca pułku lotniczego, płk. Heller.

## Minister zagroził opozycji ulicą

Sensacja w prasie, interpelacje w parlamencie francuskim

Paryż. (PAT) Prasa prawicowa wystąpiła z gwałtownym atakiem przeciwko ministrowi spraw wewnętrznych Salengro, który w swej mowie niedzielnej, wygłoszonej w Lille, miał wypowiedzieć groźbę, że gdyby rząd miał być obalony przez parlament, to rozprawa przeniosłaby się na ulicę i tysiączne rzesze pracowników wyszłyby na ulicę, aby bronić swego rządu.

Dzienniki prawicowe, które zacytowały te słowa w swoich sprawozdaniach w Lille, podniosły alarm, że

minister zapowiadał wojnę domową i zwywał nawet do niej.

Pomimo komunikatu urzędowego, zawierającego kateryczne zaprzeczenie słów przypisanych ministrowi, zgłoszono już w parlamencie interpelacje w tej sprawie. Z kół stronnictwa „republikanów lewicowych” i „niezależnych radykałów” zwrócono się do rządu o wyraźne sprostowanie. Sprawozdanie, poważnie łagodzące omawiany ustęp przemówienia min. Salengro, zostało wczoraj ogłoszone. Sprawa ta jednak stanie się napewno przedmiotem ostrych debat w izbie.

## Premier poucza starostów

Warszawa. (Tel. wł.) Premier Składkowski wystosował okólnik do wojewodów, komisarzy rządu i starostów o metodach pracy starosty. Według okólnika, podstawą pracy starosty jest znajomość gospodarstwa, społeczna i polityczna powiatu. Ta znajomość może być uzyskana przez bezpośredni kontakt z ludnością. Poza tem obowiązkiem starostów jest informować władze przełożone o sytuacji w powiecie. Usunięta ma być nadmierna biurokracja, przyczem za nadmierny formalizm starostowie pociągani będą do odpowiedzialności. (w)

## Ministrowie w Łucku

Łuck. (PAT). Wczoraj pociągiem rannym z Warszawy przybyli do Łucka ministrowie w. r. i o. p. prof. dr. Świętosławski oraz min. rolnictwa i reform rolnych Poniatowski.

## „Iskra” na wodach hiszpańskich

Warszawa. (PAT) Okręt R. P. „Iskra”, okręt szkolny marynarki wojennej, w dniu 18 lipca r. b. wyszedł z portu Palma (wyspy Balearskie — Hiszpania).

## Sowiecki lot długodystansowy

Moskwa. (Tel. wł.) Lotnicy sowieccy Skalow, Wajdukow i radjotelegrafista Baljakow, którzy w poniedziałek rano wystartowali stąd do lotu długodystansowego bez lądowania, celem pobicia rekordu światowego, ustanowionego w 1933 r. przez Francuzów (9106.3 km), we wtorek o godz. 16.45 lecieli nad republiką Jakutów (w północno - wschodniej Syberji). Do godziny tej przebyli około 6 tysięcy km. Samolot sowiecki, znaczone literami ANT 25, leci z przeciętną szybkością 165 km na godzinę.

## Połączenie Labour Party z komunistami

Londyn. (PAT). Reuter donosi: Doroczny kongres Związku Górników w Scarborough uchwalił większością 283 000 głosów przeciw 238 000 wniosek popierający połączenie partii komunistycznej z Labour Party.

## Cyklon zniszczył 30 domów

Buenos Aires. (PAT) Prowincja Santa Fe nawiedzona została przez cyklon, który zniszczył 30 domów w miasteczku Llambi Campbell. Kilkunastu mieszkańców odniosło rany.

## Pieniądze dla Żydów

Tomaszów Maz. (Tel. wł.) Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej na wniosek radnego Koszerowskiego, czynnego członka miejscowego żydowskiego Bundu, uchwalono kwotę 150 zł na rzecz jakiegoś żydowskiego „instytutu naukowego” w Lublinie. Ten gest „sanacyjnej” rady miejskiej nie interesowałby społeczeństwa miejscowego, gdyby nie smutny fakt, że w Tomaszowie Maz. coraz więcej dzieci rodzin robotniczych z niedostatku zapada na gruźlicę.

## Z CHWILI

Sobotnie dekrety senatu gdańskiego, jak już stwierdziliśmy, wprowadzają na terenie wolnego miasta faktycznie narodo-socjalistyczne jedynowładztwo partyjne, pozbawiając wszelkie inne stronnictwa, w tem także Polaków, swobód obywatelskich, zagwarantowanych konstytucją gdańską, t. zn. zagwarantowanych przez Ligę Narodów.

W Polsce otwierają się teraz oczy i tym, którzy dotąd wychwalali polską politykę bierności i ustępstw wobec Gdańska. Czytamy w „Dzienniku Pozn.”:

„Pokaż walka senatu z jego antagoniastami toczyła się w ramach prawa, Polska mogła patrzeć spokojnie i z daleka. Gdy jednak obecnie naruszono statut gdański, bierność winna się skończyć. Nie możemy, oczywiście, przedsiębrać kroków represyjnych bez wypowiedzenia się i autoryzacji Genewy, natomiast po zajęciu stanowiska przez Genewę winniśmy działać spokojnie, ale z bezwzględną stanowczością.

„Opinia polska wyraziła w szeregu potężnych manifestacji swą niewzruszoną wolę obrony praw Polski w wolnym mieście. Jeśli Gdańsk pragnie w jakikolwiek sposób swój statut prawny zmienić, niechaj wie, iż stać się to może tylko drogą jednoczesnego rozszerzenia uprawnień Polski. Ze swej strony wyrażamy pogląd, iż Polska winna się godzić na takie jedynie rozszerzenie swych praw, którego sama byłaby gwarantką. Innymi słowy na straży polskiej prawa winna stać w Gdańsku polska siła.”

Słuszne są wnioski „Dziennika Pozn.”. Nie podzielimy natomiast poglądu, że dotąd „Polska mogła patrzeć spokojnie i z daleka” na to, co się wewnątrz Gdańska działo; bierność bowiem polityki polskiej, której towarzyszyło wręcz zerkanie ku Berlinowi, rozzuchwiała hitlerowców gdańskich i przyczyniła się w znacznej mierze do tego, czem oni obecnie wszystkich, nie wyłączając Polski, zaskoczyli.

\*

Tutejszy organ lewicowo - „sanacyjny”, „Nowy Kurjer” przyznaje to, cośmy zawsze głosili, a mianowicie, że hitlerowcy gdańscy przez faktyczne wprowadzenie w wolnym mieście jedynowładztwa swego partyjnego i tem samem przez polityczne ujednoczenie Gdańska z Rzeszą Niemiecką dążą do urzeczywistnienia swego celu ostatecznego: „Zurück zum Reich!”. Pismo wspomniane kończy swe wywody:

„Polska nigdy i za żadną cenę nie wyrzeknie się owego „guzika u swej sukni” — jak to dobitnie powiedział generalny inspektor sił zbrojnych.

„Nie ulega tedy wątpliwości, że ostateczne posunięcia hitlerowskiego senatu spotkają się z stanowczą, choć spokojną — bo zdecydowaną jesteśmy już na wszystko — reakcją miarodajnych czynników polskich.”

Tej stanowczej reakcji oczekuje społeczeństwo polskie już dawno.

\*

Informacje dwóch wyżej wspomnianych pism „sanacyjnych” w sprawie tegorocznego zjazdu legionistów są sprzeczne. „Nowy Kurjer” donosił stanowczo z miarodajnych źródeł, że zjazd legionistów nie odbędzie się; a „Dziennik Pozn.”, powołując się na niemniej miarodajne źródła, powiada, że uchwała w tej sprawie jeszcze nie zapadła, że posiedzenie zarządu głównego Związku Legionistów odbędzie się dopiero w połowie przyszłego tygodnia.

Poczekamy i zobaczymy.

## Echa zająć na wiecu dozorców w Łodzi

Łódź. (Tel. wł.) W niedzielę na wiecu dozorców domowych, urządzonym przez Ch. Z. Z., socjalistyczne związki i Z. Z. P., doszło do awantur i bójek, ponieważ organizatorzy zabronili przemawiać przedstawicielowi Stronnictwa Narodowego, b. radnemu Belce, mimo, że większość zebranych opowiedziała się za udzieleniem głosu.

Doszło do starcia i bójki na łaski i kije, a gospodarze Domu Ludowego, przedstawiciele „sanacyjnego” Ch. Z. Z., niezwłocznie wezwali policję, która zatrzymała około 50 osób. Po wylegitymowaniu, do aresztu przewieziono 22 osoby.

Charakterystycznym jest, że zatrzymano wyłącznie członków Stronnictwa Narodowego, znanych policji.

Zatrzymani, jak się dowiadujemy, mają w bież. tygodniu odpowiadać przed referatem karnym starostwa grodzkiego za awantury. (k)

## Sprawa podatków sen. Jareckiego

Min. Kwiatkowski wykazuje, że senator nie ujawnił wszystkich dochodów

Warszawa. (Tel. wł.) Ministerstwo skarbu rozesało dziennikarzom parlamentarnym odpis pisma, jakie minister Kwiatkowski wysłał 18 b. m. do senatora Hejmana-Jareckiego.

W piśmie tem wicepremier Kwiatkowski na podstawie otrzymanych raportów stwierdza, że senator Hejman-Jarecki nie ujawnił w latach 1931 do 36 dochodu z listów zastawnych w wyso-

kości 199.000 zł i w ten sposób nie opłacił należnego podatku w kwocie 42.000 zł oraz dodatku 5.500 zł. Następnie podał cyfry szczegółowe z drugiego działu podatku, odnoszące się do uposażenia. W zakończeniu pisma swego wicepremier Kwiatkowski zaznacza, że sprawą nieuwajnienia dochodu zostanie załatwiona na normalnej drodze.

Lipiec  
**22**  
Środa

**Ważne numery telefonów:**  
Pogotowia ratunkowe: 66-66 i 55-55  
Straż ogniowa 19-57, 30-50  
Policja: 42-21  
Taksówki: Postój przy ulicy Grunwaldzkiej 77-72, przy Rynku Jeż. 77-03, przy ul. Marsz. Focha (narożn. Nie-golewskich) 77-82  
Biuro Posłańców: 28-36  
Pocztowe biuro zleceń: 49-27  
Dokładny czas: 55-66

Środa | Czwartek  
**KALENDARZ RZYMSKO-KATOLICKI**  
Marji Magdaleny | Apollinarego  
**KALENDARZ SŁOWIAŃSKI**  
Bolesławy | Zelisławy

Słońca: wschód 3.56, zachód 20.00  
Długość dnia 16 godz. 04 minut  
Księżyc: wschód 8.31, zachód 21.00  
Faza: 4 dzień po nowiu.

### Pogrzeby

Dziś: Śp. Zygmunta Kraskiego, godz. 18, z kostnicy cmentarza parafii św. Marcina przy ul. Bukowskiej.

### TEATRY:

**Teatr Polski:** Dziś — „Z miłości niedostatecznej”.  
**Teatr Nowy:** Dziś — „Codziennie o piątej”. Występ Waltera.  
**Adria:** Dziś — „A u nas coraz lepiej”.

### NOCNY DYŻUR APTEK

Śródmieście: Apt przy ul. 27 Grudnia 19; Apt. im. Dr. Marcinkowskiego w Bazarze, ul. Nowa; Apt. Czerwona, St. Rynek 37; Apt. Zielona, ul. Wrocławska 31; Apt. przy Grobli, W. Garbary 41. Jeżyce: Apt. pod Gwiazdą, ul. Kraszewskiego 12. Łazarz: Apt. św. Łazarza, ul. Strusia 9. Wilda: Apt. pod Koroną, G. Wilda 61. Debiec: Apt. przy ul. Debieckiej 6. Sołacz: Apt. przy ul. Mazowieckiej 12. Główna: Apt. przy Krzyżu, ul. Główna 19. Starolęka: Apt. miejscowa.

### Komunikat meteorologiczny

W całej Polsce panowała pogoda o zachmurzeniu zmiennym, miejscami notowano deszcze lub burze. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 16 st. w Łodzi, 17 w Kaliszu, 18 w Deblinie, 19 w Kielcach, 20 w Warszawie, Krakowie, Gdyni i Grudziądzu, 21 w Lublinie, 22 w Poznaniu i Bydgoszczy, 24 w Wilnie i Białymstoku, 25 w Pińsku, 27 w Brześciu n. B. i Lidzie, 31 we Lwowie, 32 w Łucku, 34 w Tarnopolu, a 35 w Zaleszczykach.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dn. 22 bm.: Pogoda naogół chmurna z przelotnymi deszczami i skłonnością do burz. Ciepło. Słabe wiatry południowo - zachodnie.

### Śmierć w stawie

W Rojcinie w powiecie leszczyńskim utonął w stawie 11-letni obywatel niemiecki Gustaw Reinhard von Gossler, syn nadradcy regencyjnego Wilhelma Gosslera, w Berlinie - Schlachtensee. Tragicznie zmarły chłopiec był w gościnie u właściciela majątku w Rojcinie p. Joachima Loescha i kapał się w towarzystwie radcy ministerjalnego dr. Muellera z Berlina-Halensee.

Zwłoki wyłowiono i odstawiono do szpitala w Bojanowie. Wszelki ratunek był już bezowocny. Sąd okręgowy w Ostrowie zarządził oględziny zwłok. Pogrzeb tragicznie zmarłego odbędzie się prawdopodobnie w Niemczech. (R-r)

### Samobójstwo

W Bojanowie zatrut się kwasem saletrzanym 28-letni czeladnik kominiarski Jan Gubański. Napił się on kwasu saletrzanego w zamiarze samobójczym, poczem wskutek bóleści wybiegł z mieszkania na ulicę, gdzie padł bezprzytomny. Nieszczęśliwy zmarł w godzinę po zamachu. Powodem samobójstwa są rzekomo nieporozumienia rodzinne. Gubański nabył kwasu saletrzanego w aptece pod pozorem, że potrzebny jest znajomemu dentystyce do wykonania prac. (R-r)

# Polska a sprawa Gdańska

(Ciąg dalszy ze strony 1-ej)

ger Vorposten“ daje cenne w tym względzie informacje, pisząc:

„Deklaracja Greisera w Genewie, mająca na celu rewizję stosunku gdańskiej władzy państwowej do Ligi Narodów i jej przedstawiciela w Gdańsku, odnosi się wyłącznie do spraw wewnętrzno - politycznych Gdańska.”

W dalszym ciągu „Vorposten“ usiłuje wmawiać, że Gdańsk nie ma zamiaru naruszać obecnego prawnego stosunku wolnego miasta Gdańska do Polski i dodaje:

„Gdańsk musi przyjąć, że właśnie po stronie polskiej nie powinno być nieporozumień (Missverständnisse), zwłaszcza po rozmowach czynników niemieckich („reichsdeutscher Stellen“) i gdańskich z miarodajnymi czynnikami polskimi.”

Główny organ hitlerowski w Gdań-

sku przyznaje więc, że Polska, raczej min. Beck prowadził rozmowy nietylko z władzami gdańskimi, ale także z Rzeszą Niemiecką w sprawach gdańskich.

W tej sytuacji oficjalne skonkretyzowanie stanowiska całego rządu polskiego jest pilną koniecznością. Wyczerpującej deklaracji Warszawy oczekują przedewszystkiem koła polskie w Gdańsku, które w zdziwieniu przyjmują fakt, że dotychczas nie było ze strony rządu polskiego żadnych absolutnie kroków, ażeby zapewnić swobodną działalność organizacji polskich na terenie Gdańska, które zostały dotknięte zakazem urządzania jakichkolwiek zebrań, nawet zamkniętych, w okręgu miejskim gdańskim i sopockim, oraz ustawą o kompetencji policji politycznej. (P)

### Min. Goebbels przybywa...

Gdańsk. (Tel. wł.) Na 28 bm. został zapowiedziany przyjazd min. Goebbelsa. Przyjazd ministra propagandy upozorowany jest zwiedzeniem przedstawienia sopockiej opery leśnej. Poza pozorami kryją się niewątpliwie przyczyny polityczne przyjazdu, gdyż wiadomo, że Goebbels wydaje instrukcje gauleiterowi Forsterowi. W Gdańsku spodziewają się w związku z tą wizytą, że po 28 bm. oczekiwano należy dalszych posunięć władz gdańskich na podstawie nowych instrukcyj berlińskich, które wyda minister Goebbels po zapoznaniu się z sytuacją na miejscu.

### „Żądania“ gdańskie

Wczorajszy urzędowy „Danziger Vorposten“ w bardzo obszernym artykule wstępnym precyzuje wszystkie żądania gdańskie. Artykuł ten już dziś pozwala dokładnie przewidzieć, w jakim kierunku pójdą dalsze posunięcia gdańskie. „Vorposten“ pisze o Gdańsku jako państwie suwerennym, przyjmując to za fakt bezsporny i podkreśla nawet, że Gdańsk nie opiera swego bytu na statucie podobnym do Klajpedy, lecz rządzi się na podstawie własnego prawodawstwa. „Vorposten“ podkre-

### Kaszubi w obronie praw Polski

Kościerzyna. (Tel. wł.) W ub. niedzielę w poł. odbyła się na rynku w Kościerzynie manifestacja protestacyjna przeciwko uchwałom zamyślowi hitlerowskiemu w Gdańsku.

Wobec licznie zgromadzonej publiczności i delegacji towarzystw ze sztandarami wygłosił przemówienie prof. Loroch, który omówił nieuzasadnione roszczenia hitlerowców do Gdańska, będącego od wieków portem polskim, poczem odczytał rezolucję, uchwaloną przez akłamację.

Jako drugi mówca wystąpił p. Tomasz Rogala, znany działacz narodowy, którego zgromadzeni powitali rzesistami okłaskami. W znakomitem przemówieniu mówca nawoływał do czujności wobec zagrożenia najżywniejszych naszych interesów narodowych, podkreślając z naciskiem, że Kaszubi, jak jeden mąż, staną w obronie praw polskich na polskim morzu.

śła, że Gdańsk już nie uznaje kompetencji wysokiego komisarsza Ligi Narodów i że wszystkie zamierzenia gdańskie, zawarte w genewskiej deklaracji prezydenta Greisera, zostaną wprowadzone w czyn.

Odnośnie do Polski pismo powiada, że Gdańsk chce dotrzymać wszystkich umów, zawartych z Polską jako państwem... sąsiedzkim. (P)

### Konfiskata listu pasterskiego

Gdańsk. (Tel. wł.) Biskup gdański ks. O'Rourke ogłosił list pasterski, w którym stwierdza, że jego osobiste pertraktacje z władzami gdańskimi, prowadzone przez kilka miesięcy w sprawie organizacji katolickich stowarzyszeń młodzieży, nie doprowadziły do żadnego rezultatu. Biskup wywiera rodziców, aby mimo kar, nakładanych na nich przez władze gdańskie za to, że dzieci należą do katolickich organizacji, nadal wytrwali w walce o katolickie wychowanie, które im gwarantuje konstytucja gdańska.

„Danziger Volkszeitung“, w której list pasterski był ogłoszony, została skonfiskowana już w godzinę po ukazaniu się pisma na mieście. (P)

Mówca poddał dosadnej krytyce ugodowość i ustępliwość polskiej polityki wobec uchwał poczynających niemieckich. Patrjotyczne i żywiłowe przemówienie p. Rogali przerywano rzesistami okłaskami.

### P. starosta niezadowolony

Po przemówieniu uczestnicy odśpiewali „Rotę“. W czasie śpiewu został p. Rogala z polecenia starosty p. Kurowskiego odprowadzony przez policję na posterunek, poczem odprowadzono go do sądu, gdzie poddany był przesłuchaniu. Na zarządzenie sędziego p. Rogalę wypuszczono na wolność.

### Dalsze manifestacje

Warszawa. (PAT) W dalszym ciągu w szeregu miejscowości odbyły się manifestacje w sprawie Gdańska. We Lwowie na rynku zebrały się

tłumy mieszkańców miasta, delegaci stowarzyszeń i związków, przybyła również rada miejska z prezydentem miasta na czele.

Podniosły charakter miała manifestacja w Kartuzach, przy tłumnym udziale miejscowej ludności powzięto rezolucję protestującą przeciwko naruszeniu praw Polski w Gdańsku.

Podobne manifestacje miały miejsce w Jabłonie oraz w Zakrocymiu, zorganizowane przez instytucje społeczne.

W Bydgoszczy odbyła się wczoraj manifestacja protestująca w sprawie Gdańska, w której wzięło udział około 10 tys. osób.

### Upadek z kopca Unji

L w ó w. (PAT) Wczoraj po południu w czasie zwiedzania kopca Unji Lubelskiej przez wycieczkę Polaków amerykańskich, wydarzył się przykry wypadek. Uczestniczka wycieczki, 64-letnia p. Józefa Rucińska z Filadelfji, stojąc już na szczycie kopca, dostała zawrotu głowy i utraciwszy równowagę, stoczyła się ze szczytu kopca na polankę. Pogotowie przewiozło poranioną staruszkę do szpitala, gdzie stwierdzono złamanie żeber i ogólne obrażenia. Odległość od szczytu do polanki wynosi 15 m.

## SPORT

### Przed olimpiadą

Konferencja prasowa urządzona przez P. K. 01 we wtorek w Warszawie, miała na celu zapoznanie prasy z obecnym stanem przygotowań oraz rozlokowaniem zawodników we wsi olimpijskiej, do której wyjadą w jednej grupie, a powraca zawodnicy będą po ukończeniu konkurencji. Koszt dotychczasowych przygotowań wyniósł ok. 175 tysięcy zł.

Po konferencji odbyło się posiedzenie komitetu, na którym omawiano ostateczne zgłoszenia. Postanowiono m. in. wysłać sztafetę pływacką 4x200 m dow., a za to na wniosek PZLA nie wysłać do Berlina Heljasza i to za niesubordynację

### Kolarstwo

W wysyciu „Dokoła Francji“ zawodnicy odpoczywali przez poniedziałek w Cannes. We wtorek nastąpił start do XII etapu, do 195 km odległej Marsylii. Upalna pogoda nie zachęcała uczestników do urządzania ucieczek ani pościgów i w ten sposób stało się, że prawie całą trasę przejechano w jednej grupie. Dopiero niedawno mety na czele stawki nastąpiło ożywienie. Było jednak zapóźno i na metę wpadła prawie równocześnie grupa złożona z 20 kolarzy. Zwycięzcą etapu został szybki Francuz Le Greves. Przebył on dystans w 6 godz. 06:10. Na dalszych miejscach zanotowano Belgów Meulenberga, Kingta i Neuville, Francuzów Marcellou i A. Magne, a w drugiej dziesiątce prowadzących w ogólnej punktacji Maesa i Verwaeka.

### Joe Louis chce się „odbić“

London. (Tel. wł.) Jak donoszą z Nowego Jorku, murzyn Joe Louis po porażce z Schmelingiem walczyć będzie dalej o prawo do tytułu mistrza świata i spotka się już 18 sierpnia w Nowym Jorku z Jackiem Sharkeyem.

### Czytajcie i abonujcie

### „Jlustrację Polską“

STANISŁAW WYRZYKOWSKI

## DO SKONANEJ ŚMIERCI

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

(Ciąg dalszy)

137)

Po obliczu Pana Oleśnickiego przemknęło lekkie zniecierpliwienie. Nie miał ochoty do lamigłówek.

— Gdzież zatem? — spytał prawie szorstko.

Pan Wojewoda zadzierzył na nim przez chwilę wyniosłe spojrzenie, niejako biorąc go pod swe panowanie. Następnie w górę i przed siebie kiął mocno grubym ramieniem. Niemal rzechy można, że wyleciał niem wdal, poza warowne mury.

— Tam! — wykrzyknął ze stanowczością, co nie zna wątplenia. — Tam jest prawowity dziedzic i pan wszystkich Rusi! U niego szukaj Waś sprawiedliwości.

W jego przysagłych oczach mignął grom, podpatrzony i zapożyczony u tych, co naprawdę mieli wielkość ducha. Był tylko cczą błyskawicą, jednak osłepił i otumaniał dobrodusznego Pana Oleśnickiego. Posel Królewski

stracił władzę nad ustami, co rozwarły się mu same. Przeżegnał się, jakby zobaczył upiora.

— W imię Ojca i Syna... — zabełkotał niewyraźnie. — Co wy powiadacie? Wy chyba żarty stroicie... To niemożliwe! Przecież byłem w Moskwie i nawet na Kremlu, gdy tamtego zabili...

— Jużcić, że byliście, ale jakżeż mogliście wiedzieć, że uszedł jeszcze przed rozruchem i że ktoś inny dał za niego gardło? Przypomnijcież sobie, Mości Kasztelanie, że Moskwa ścisłała was wtedy srogim obłożeniem i że śmierć mieliście przed progiem. W takich chwilach o drugich się nie myśli — z jeszcze lutą porywczą zgroził go Pan Wojewoda. — Car Dymitr żyje. Możecie mi wierzyć, boć przecie on zięć mój i więcej mnie obchodzi, niż was wszystkich.

Pan Oleśnicki jął kiwać głową na podobieństwo człowieka, któremu świat wciąż jeszcze chodzi kołem przed oczyma.

— Żyje... — zamruczał. — No, to chwała Bogu! Godny z niego pan, chociaż zanadto sierzysty. Nieraz dociał mi ostrym słowem. Ale ja mu także nieźle dopiekałem. Ba, zwykłe, sąsiedzkie poswarki. Teraz rozumiem, dlaczego idą mu z pomocą na-

si. A hańbili go tu, że wor, że oszust, że żydowskie nasienie. Podje języki!

Powstał, wsparł się ciężko o stół obiema dłońmi i wlepiając w Pana Wojewodę bezbarwne spojrzenie, znowu jął biadać słamazarnie:

— Okrutny bigos się uczynił... Jak wyjść z tej toni bez ujmy dla swojej czci? Z Wasylem Szujskim nie godzi się już gadać, bo czyż przystoi posłom Rzeczplitej gadać z uzurpatorem, gdy dziedzic rodowity stoi o milę? Chyba coperdziej rzucić wszystko i jechać do domu...

Wyczerpała go długotrwała poniewierka. Już był bardzo znużony i stęskniony do swoich. Wszelako Pan Wojewoda nie pozwolił mu na dalsze mazgajstwa.

— Ani mi się waż, Mości Panie! — warknął oburzony. — Pakta muszą być zakończone, rozejm musi stanąć, bo bez nich nie wypuszczą nas na wolność.

Pan Oleśnicki pacnął się dłonią w czoło.

— To prawda! — zawołał. — Jakież ze mnie kiep, że zapomniałem... Gadu, gadu, a nie powiedziałem, co najważniejsze. Przecież Moskwa twardo obstała, aby wasza pani córka zrzekła się pod uroczystą przysięgą wszelkich

praw i tytułów carskich i abyście oboje ucałowali święte stopy Chrystusowe, że ani teraz, ani później nie będziecie wiązali się z worami. Toż samo mamy zaprzysięć my posłowie. Inaczej ani nie podpisze rozejmu, ani was nie zwolni.

— Czy to ostatnie, hosudarskie słowo?

— Jużcić. Najostatniejsze... odpowiedział Pan Oleśnicki i wytrzeszczył na niego oczy, ponownie zdziwiony tem zapytaniem. — Nie byłiby was przywieźli z Jarosławla, gdybyśmy nie byli zaręczyli, że przysięgnięcie.

— No, to się przysięgnie — skrzywił się Pan Wojewoda z wielkopańską niedbałością. — Na odczepne — dodał. — Przysięga, wymuszona przez złoczyncę, jest nieważna.

Pana Oleśnickiego coś tknęło niemiłe. Zagadnął:

— Czy jednak wiecie napewno, Panie Bracie? Możeby poradzić się księży?

— Wiem bez nich — zachnął się krótko Pan Wojewoda, jakby chciał zakończyć niepotrzebne gadanie.

Posłowi królewskiemu przyniosła ulgę jego pewność. Prawie skoczonym krokiem przeszedł się po komnacie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## RECENZJE KINOWE

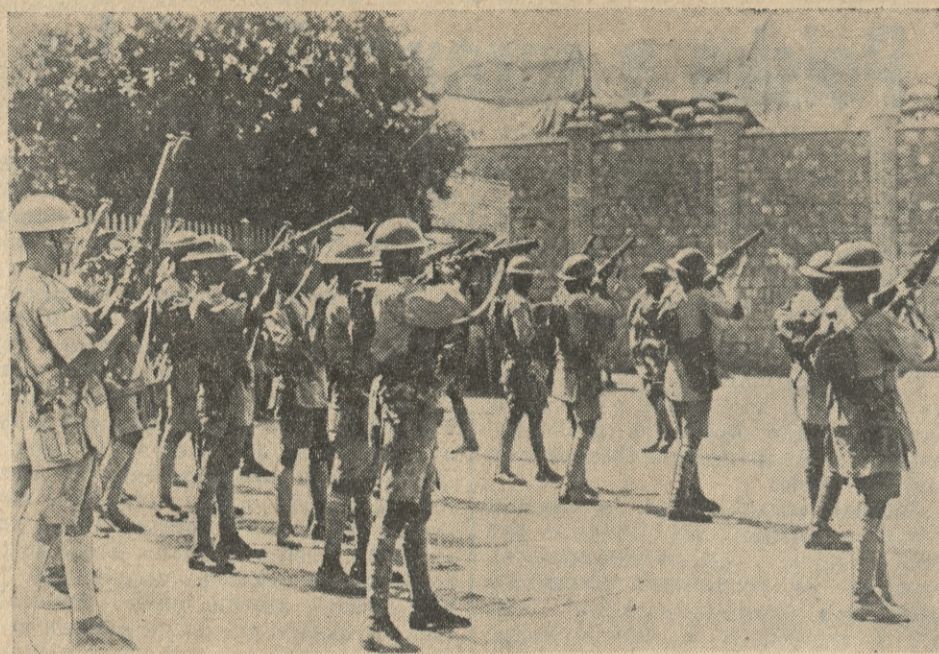
**Warszawska Spółka Kinematograficzna** zorganizowała dla właścicieli kinoteatrów oraz dla prasy pokaz najnowszych swych filmów. W dniu wczorajszym od godz. 9 do 15 wyświetlono trzy filmy długometrażowe oraz trzy dodatki. Były to: „Walc królewski”, — operetka wiedeńska z Willy Forstem i Pawłem Hörbigerem; „Hotel Savoy 217”, — dramat z rosyjskiego życia z Gusti Huber i Hansem Albersem; komedia muzyczna „Boccaccio” z Willy Fritschem, P. Kempenem i H. Finkenzeller, oraz krótkometrażówki: „Zwierzęta na dnie morza”, film naukowy, którego zdjęć dokonano za pomocą specjalnego aparatu podwodnego; „Początki filmu” w reżyserji dr. Meistersa i film sportowy „Kajakowcy na Drinie” — wszystkie wyświetlane poraz pierwszy w Polsce. (ver)

**Kino „Świt”** daje podwójny program. „Księżniczka O'Hara” jest dramatem z życia wielkiego miasta amerykańskiego. Ojciec bohaterki, dorożkarz, ginie w katastrofie ulicznej, spowodowanej przez konkurencyjne taksówki. „Księżniczka” odrzuca opiekę tych, którzy, jej zdaniem, byli przyczynami śmierci ojca i próbuje sama zarabiać na życie. W filmie motywy dramatyczne splatają się z naiwno-humorystycznymi; budzi więc on naprzemian to współczucie dla bohaterów, to beztrudną wesołość. Rolę tytułową gra Jean Parker, a jej partnerem jest Chester Morris. — „Ex-żona” jest komedią również typowo amerykańską. Rolę lekkomyślnego impresarja i autora dramatycznego, który porzucił żonę z czworgiem dzieci, a gdy żona chce wyjść powtórnie za mąż, godzi się z nią i obiecuje poprawę — gra z dużym wdziękiem Adolf Menjou. (ver)

**Kino „Oświatowe”** wyświetla film p. t. „Ludzie w bieli”. Dramat filmowy o party jest na sztuce scenicznej, granej też z dużym powodzeniem w Poznaniu. Rozgrywa się w środowisku lekarzy i wprowadza w sam środek życia wielkiego, nowoczesnie urządzonego szpitala. Interesujące konflikty, niezwykle tło i dobra, skupiona gra aktorów w głównych rolach składają się na ciekawą, wartą obejrzenia całość. Role główne grają dobrzy aktorzy z Clarkiem Gable, M. Allan i Myrną Loy na czele. (ver)

**Kino „Wilsona”** wyświetla film francuski p. t. „Fedora”, nakreślony według sztuki Wiktora Sardou. Bohaterka przeżywa dramatyczny konflikt uczuć miłości i żądzy zemsty. Ipanow zabił rosyjskiego księcia za uwiedzenie mu żony. Narzeczona księcia, Fedora, chce pomścić śmierć księcia, ale cóż, kiedy się zakochuje w Ipanowie... Rolę Fedory gra Mary Bell. Dobry jest Ernest Ferny w roli Ipanowa. Reżyser Garnier dał akcji nieco za wolne tempo. (Sza)

**Kino „Sfinks”** wyświetla film wiedeński p. t. „Kwaciarka z Prateru”. Nie tylko w Ameryce młodzi ludzie bez bliżej określonej profesji robią karierę. W Wiedniu młody przystojny człowiek obrał sobie zawód dyskretnego pomocnika w sprzedawaniu towarów niezdecydowanym klientom w wielkim magazynie. I zrobił chłopak karierę. Został dyrektorem. Ożenił się z „Kwaciarką z Prateru”. Historyjka ta opowiedziana jest wesoło, żręcznie, ubarwiona dużą ilością zabawnych sytuacji i kilkoma ładnymi melodramatami. W rolach głównych Roszi Barsony, Fritz Schulz i Feliks Brassart. (Sza)



Podburzeni przez wysłanników Kominternu, robotnicy wielkiej rafinerji w Hamawdja w Egipcie zastrajkowali, a jednocześnie obsadzili zakład pracy i zabarykadowali się w nim. Do usunięcia okupantów użyto wojska, przy czym nie obyło się bez walki i krwawych ofiar.

## Wypadek na północnej ścianie Giewontu

Zakopane. (PAT). Wczoraj około godz. 15 zawiadomiono tatrzańskie ochotnicze pogotowie ratunkowe, że na Giewoncie ktoś wzywa pomocy.

Natychmiast wyruszyło 4 ludzi pogotowia przez dolinę Strążyką i północną ścianą Giewontu do miejsca, skąd dochodziło wołanie o pomoc. Około godz. 23-ej pogotowie wróciło do Zakopanego, przywoząc ciężko ranego, w stanie zupełnie nieprzytomnym (obrażenia wewnętrzne i prawdopodobnie wstrząs mózgu) Henryka Gruchalę, lat 18, z Dziedzic.

Według relacji towarzysza wycieczki Detlof-Baduszka z Dziedzic, obaj wybrali się rano północną ścianą Giewontu na szczyt. Około godz. 13-tej znaleźli się w t. zw. szczybie i znalazłszy się w najtrudniejszym miejscu

zamiast na lewo, skierowali się na prawo. Obaj turyści asekurowani byli liną. Kiedy Detlof przeszedł już najtrudniejszą część, umocnił się, by asekurować towarzysza. W pewnym momencie jednak Gruchala, czy stracił równowagę, czy naskutek złego chwytu odpadł od ściany i runął w przepaść, przy czym uderzył głową o ścianę, a następnie zawisł na linie. Detlof chcąc na miejscu z pomocą, z wolna opuścił go na linie na dno kociołka, poczem zeszedł, by udzielić mu pierwszej pomocy. Został Gruchalę w stanie nieprzytomnym.

Gruchala po kilkunastu godzinach agonji zmarł wczoraj, nie odzyskawszy przytomności.

## Strajk w Porąbce i zajścia

Bielsk. (Tel. wł.) W sobotę wybuchł wśród robotników zatrudnionych około budowy zapory wodnej w Porąbce strajk okupacyjny. W godzinach popołudniowych odbył się tegoż dnia wiec około 100 robotników, na którym uchwalono wystąpić z żądaniem podwyżki płacy, obowiązującej za trzy miesiące wstecz.

Robotnicy motywowali swoje wystąpienie tem, że są zadłużeni z powodu swych niskich zarobków i żądania swoje przedstawili kierownictwu firmy „Francopol”, która prowadzi prace około budowy zapory. Zarząd „Francopolu” przyznał robotnikom 15

proc. podwyżki, nie rozciągając jej jednak na ubiegłe miesiące, co spowodowało bezpośrednio zaburzenia. Zawezwano władze bezpieczeństwa z Bielska i Białej, w międzyczasie jednak przerwano połączenia telefoniczne z Białą i Krakowem.

W godzinach wieczornych tegoż dnia doszło do zajścia między policją a strajkującymi, przy czym jeden posterunkowy odniósł ciężkie kontuzje. W niedzielę około 1-szej odbyło się zgromadzenie robotników, które przeszło spokojnie. Na miejsce strajku przybył starosta bielski, oraz inspektor pracy z Krakowa.

## Proces o zajścia w Klwowie odroczony

Radom. (Tel. wł.) W procesie o zajścia we Klwowie przesłuchano najpierw oskarżonych, poczem zastępcy powództwa cywilnego, adwokaci Zydzki, zgłosili kilka wniosków o powołanie na rozprawę nowych świadków. Prokurator wnioski te poparł. Sąd po naradzie postanowił sprawę odroczyc na inny termin i świadków podanych powołać.

## TARGOWISKO MIEJSKIE

Poznań, 21. 7. 1936 r.

Spędzono: wołów 14, buhaj 95, krów 151, świń 1370, cieląt 509, owiec 162, razem 2301 zwierząt.

Płacono za 100 kg. żywej wagi: Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowymi.

### BYDŁO:

**Woły:**  
Pełnomięsiste wytuczzone nie-  
odręgowane . . . . . 62— 68  
Mięsiste tuczone młodsze do  
lat 3 . . . . . 54— 60  
Mięsiste tuczone starsze . . . . . 48— 52  
Miernie odżywione . . . . . 42— 46

**Buhaje:**  
Wytuczzone pełnomięsiste . . . . . 58— 64  
Tuczone mięsiste . . . . . 52— 56  
Nietuczzone dobrze odżywione  
starsze . . . . . 46— 50  
Miernie odżywione . . . . . 40— 44

**Krowy:**  
Wytuczzone pełnomięsiste . . . . . 62— 68  
Tuczone mięsiste . . . . . 54— 60  
Nietuczzone dobrze odżywione  
Miernie odżywione . . . . . 16— 20

**Jałowice:**  
Wytuczzone pełnomięsiste . . . . . 62— 68  
Tuczone mięsiste . . . . . 54— 60  
Nietuczzone dobrze odżywione  
Miernie odżywione . . . . . 48— 46

**Młodzież:**  
Dobrze odżywione . . . . . 42— 46  
Miernie odżywione . . . . . 38— 40

**Cielęta:**  
Najprzejdniejsze cielęta wytu-  
czone . . . . . 86— 90  
Tuczone cielęta . . . . . 74— 80  
Dobrze odżywione . . . . . 68— 72  
Miernie odżywione . . . . . 60— 64

### OWCE:

Wytuczzone pełnomięsiste ja-  
gnięta i młodsze skopy . . . . . 70— 74  
Tuczone starsze skopy i ma-  
ciórki . . . . . 60— 64  
Dobrze odżywione . . . . . 00— 00  
Miernie odżywione . . . . . 00— 00

### ŚWINIE (TUCZNIKI):

Pełnomięsiste od 120 do 150  
kg. żywej wagi: . . . . . 104— 106  
Pełnomięsiste od 100 do 120  
kg. żywej wagi: . . . . . 100— 102  
Pełnomięsiste od 80 do 100  
kg. żywej wagi: . . . . . 96— 98  
Mięsiste świnie połącz. 80 kg.  
żywej wagi . . . . . 92— 96  
Maciory i późne kastraty . . . . . 84— 94

Przebieg targu spokojny.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

## OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:  
1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3696, z 21 025, d 1811  
i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmują się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmują się do godz. 11,00.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo. l, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

### 1. DCMY - PARCELE

**Dom**  
centrum, dochód 10 000 sprzedam  
spiesznie 80 000.— Oferty Kurjer  
Poznański zdg 69 435

**Nabędę**  
w Poznaniu solidnie zbudowaną  
kilkumieszkańkową willę z ogrodem.  
Pożądana amortyzacja. Pośrednicy  
wykluczeni. Oferty Kurjer  
Poznański zdg 69 186

**Dwie**  
morgi Rataje 4500.— sprzedam.  
Oferty Kurjer Poznański  
zdg 69 372

### 2. SPRZEDAŻE

**Karol Jankowski i Syn**  
Fabryka Słona, Bielsko, to najkorzystniejsze źródło zakupu  
znanych materiałów wełnianych na  
ubrania męskie, damskie i wojskowe  
na całym świecie. Oddział  
fabryczny: Poznań, ul. 27 Grudnia  
nr. 2. nr 146 75

**Piekarnię**  
mieszkaniami 3 000.— sprzedam.  
Adres wskaże Kurjer Poznański  
zdg 69 388

**Kawiarnia**  
mieszkaniami. Wskaże Kurjer  
Poznański zdg 69 399

**Szafa**  
dębowa do bielizny. Oferty Kurjer  
Poznański zdg 69 368

**Elewator**  
do słomy 4 kołowy z łańcuchem  
fabryczny nowy sprzedam tanio.  
Oferty Kurjer Poznański  
zdg 69 351

**Młocarnię**  
parowa „Flöther” Q. A. 4 63”  
razy 23” beben, łożyska kulkowe  
sprzedam korzystnie. Oferty Kurjer  
Poznański zdg 69 352

**Suszarnię kartofli**  
„Foerster Imperial” kompletna  
w dobrym stanie sprzedam tanio  
Oferty Kurjer Poznański  
zdg 69 350

### Lek. wet. Dr. Davis

prze prowadził się na zg 13:70

ul. Wały Wazów 4/5

(za Teatrem Wielkim). Telefon 15-99

### 10 MAJĄTKI

**Majątek**  
360 morgów ziemi lepszej, lecz w  
kulturze, 6 km od stacji kol. i  
miasta, uroczko położony, budynki  
masywne, inwentarze kompletne,  
dwór nowoczesny, 8 pokoi, wo-  
dociągi etc. sprzedam za sto tys.  
Zaliczki połowa, reszta amorty-  
zacja. Zgłoszenia Kurjer Pozn.  
zdr 69 444

**Majątek**  
200 pszennej nadkompletne bogate  
ziwno, miasto, gimnazjalne 48  
tys. wpłaty 30 000.— Kwiatkow-  
ski, Poznań, Działuńskich 10.  
zdg 69 228

### 23. ROZMAITE

**Wizytówki**  
setka złotego. — Ekspresdruk.  
Grudnia 5. dr 1 306

**Adarelli przepowiada**  
z kart Braminów, reki. Przyjmuje  
Podgórna 13, mieszkanie 10,  
front. zdg 69 224

**Koncesjonowane kursy kroju, szycia**  
Klawiterowej, Marij Magdaleny  
nr. 1, na życzenie system Prof.  
Lewasńskiego. dyr. Paryskiej  
Akademii. zdg 542

### 23. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy do jednej trzeciej cenie drobnych

### a) Służba domowa

**Panienska**  
do dzieci szuka posady. Oferty  
Kurjer Poznański zdg 69 307

**Służąca**  
uczciwa w dobrym domu, znająca  
gotowanie szuka posady. Oferty  
Kurjer Poznański zdg 69 273

**Kuchmistrz**  
szuka posady, miejscowość obo-  
jętna. Oferty Kurjer Poznański  
zdg 69 426

### b) Inni

**Krawcowa**  
działa kraj szuka posady dzien-  
nie 2.— Oferty Kurjer Poznański  
zdg 69 278

### Dwudziestoletni

rok szkoły Kupieckiej poszukuje  
jakiegokolwiek zajęcia. Oferty  
Kurjer Poznański zdg 69 207

### Polka,

wesoła, młoda miła, z doskonałym  
francuskim, poszukuje odpowiedniej  
posady ewentualnie „dame de compagnie”.  
Oferty: Kurjer Poznański zdg 69 333

### Inteligentna

panienka lat 25, z dobrej rodziny  
znająca wszelkie prace biurowe,  
pisząca na maszynie, w krytycznym  
położeniu, szuka posady do  
biura, ekspedjentki, towarzys-  
stwa starszej pani lub starszych  
dzieci, dobre świadectwa. Łaska-  
we oferty Kurjer Poznański  
zdg 69 213

### 28. CZYRZYWA

### „Kapelusz”

modnie przefasonowany odświe-  
żony, zastąpi nowy. Tanie kapelusz-  
ki na składzie. Wytwórnia ka-  
peluszy męskich, damskich 27-go  
Grudnia 2, podwórce. zdg 62 840

Co futro == to Edmund Rychter == co palto == to Edmund Rychter == co ubranie == to Edmund Rychter, Poznań, Ostrów Wielkop.

### Przedpłata

na miesiąc lipiec 1936 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,10. kwartalnie zł 12,30, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5,00, w innych krajach zł 7,00—9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 41-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 11-10, 25-21 i 40-72

### Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr, na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr, na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr, przed wiadomościami potocznie 200 gr od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do g. 11,10, w dni przedświąteczne do godz. 11,00, większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówk.); słowo nagłówk. (tłusto) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matrycy, wydawnictwo nie odpowiada.

P. K. O. Poznań nr. 200.149.